

POSTANOWIENIE

Dnia 28 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa K. Sp. z o.o. w Ł.

przeciwko M. R.

o zapłatę kary umownej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 28 kwietnia 2021 r.,

zażalenia strony powodowej na wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 23 lipca 2020 r., sygn. akt VIII Pa [...] godzina 18:00,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 29 stycznia 2020 r. oddalił powództwo K. Sp. z o.o. w Ł. o zasądzenie od M. R. kwoty 40.939,17 zł tytułem kary umownej za naruszenia zakazu konkurencji wraz z ustawowymi odsetkami.

Powyższe rozstrzygnięcie poprzedzono ustaleniami, z których wynikało, że strona powodowa – K. sp. z o.o. w Ł. prowadzi działalność gospodarczą między innymi w zakresie wynajmu maszyn oraz urządzeń budowlanych. Pozwana M. R. w dniu 1 grudnia 2009 r. została zatrudniona przez spółkę C. sp. z o.o. z siedzibą w Ł.(dalej jako: „C. sp. z o.o.”) na stanowisku doradcy techniczno-handlowego,

najpierw na podstawie umowy o pracę na okres próbny, a następnie od dnia 1 marca 2010 r. na czas określony do dnia 30 września 2010 r. Do obowiązków pozwanej należało określanie strategii i planowanie działań dotyczących sprzedaży towarów w porozumieniu z bezpośrednim przełożonym; rozpoznanie zapotrzebowania klientów na oferowane towary na czas dojazdów; prowadzenie działań promocyjno-informacyjnych oferowanych towarów wśród klientów; pozyskiwanie klientów i utrzymywanie z nimi regularnych kontaktów; negocjowanie warunków handlowych o współpracy w porozumieniu z bezpośrednim przełożonym. Pozwana zobowiązała się do zachowania w tajemnicy wszystkich poufnych informacji, o których dowiedziała się w związku z wykonywaniem powierzonych jej obowiązków zarówno w okresie trwania stosunku pracy, jak i po jego ustaniu bez limitu czasowego.

W dniu 1 grudnia 2009 r. pozwana zawarła z C. sp. z o.o. umowę o zakazie konkurencji. Na jej mocy pozwana zobowiązała się do powstrzymania się od podjęcia działalności konkurencyjnej w stosunku do pracodawcy, jak również od świadczenia pracy w ramach stosunku pracy lub na innej podstawie, w tym o charakterze cywilnoprawnym, na rzecz podmiotów prowadzących taką działalność w czasie trwania stosunku pracy oraz przez okres jednego roku po jego ustaniu (§ 2). Stosownie do § 3 umowy, pracodawca zobowiązał się do wypłacania pozwanej po ustaniu stosunku pracy comiesięcznego odszkodowania w wysokości 25% jej średniego wynagrodzenia z ostatnich 3 miesięcy przed ustaniem stosunku pracy, przez okres odpowiadający obowiązywaniu zakazu konkurencji. W § 4 ust. 2 umowy strony ustaliły, że w razie naruszenia zakazu konkurencji pracownik zobowiązuje się zapłacić pracodawcy, tytułem kary umownej, kwotę stanowiącą równowartość wynagrodzenia otrzymanego w okresie 12 miesięcy poprzedzających naruszenie zakazu konkurencji.

W dniu 31 sierpnia 2010 r. C. sp. z o.o. zbyła na podstawie art. 55¹ k.c. prowadzone przez siebie przedsiębiorstwo na rzecz R. sp. z o.o. z siedzibą w Ł. W tym samym dniu pozwana została pisemnie zawiadomiona o tym fakcie, przy czym w zawiadomieniu jako podstawę zmiany pracodawcy wskazywano przepis art. 23¹ k.p. Następnego dnia pozwana zawarła z C. sp. z o.o. oraz z R. sp. z o.o. aneks do umowy o zakazie konkurencji z dnia 1 grudnia 2009 r., mocą którego ustalono, że w

związku z nabyciem w dniu 31 sierpnia 2010 r. przez R. sp. z o.o. przedsiębiorstwa prowadzonego przez C. sp. z o.o., spółka R. sp. z o.o. z mocy art. 23¹ k.p. stała się stroną stosunku pracy, jaki nawiązany został z pozwaną w oparciu o umowę o pracę z dnia 1 marca 2010 r. (ust. 2 aneksu). Ponadto strony ustaliły, że poczynając od dnia 1 września 2010 r. R. sp. z o.o. stała się także stroną umowy o zakazie konkurencji z dnia 1 grudnia 2009 r. (ust. 3 aneksu). Pozwana była przekonana o dalszym obowiązywaniu umowy o zakazie konkurencji w dotychczasowym jej brzmieniu. W dniu 30 września 2010 r. R. sp. z o.o. zawarła z pozwaną umowę o pracę na czas określony od dnia 1 października 2010 r. do dnia 30 września 2012 r. na stanowisku doradcy techniczno-handlowego. W dniu 29 października 2010 r. R. sp. z o.o. zmieniła swą nazwę na T. R. sp. z o.o. Mocą aneksu do umowy o pracę z dnia 23 lutego 2012 r. strony postanowiły, że umowa ta została zawarta na czas nieokreślony. Następnie w dniu 1 sierpnia 2013 r. powierzono pozwanej stanowisko regionalnego doradcy handlowego. Od dnia 1 października 2013 r. jej wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 4.300 zł brutto.

W okresie od dnia 17 maja do dnia 17 lipca 2016 r. pozwana przebywała na zwolnieniu lekarskim, a następnie od dnia 18 lipca 2016 r. do dnia 16 lipca 2017 r. na urlopie macierzyńskim i rodzicielskim, zaś w okresie od dnia 17 lipca do dnia 28 września 2017 r. korzystała z urlopu wypoczynkowego.

W dniu 16 października 2016 r. na mocy uchwał Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń spółek K. sp. z o.o. i T. R. sp. z o.o. doszło do ich połączenia na podstawie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h., przez przeniesienie całego majątku T. R. sp. z o.o., jako spółki przejmowanej, na rzecz K. sp. z o.o., jako spółki przejmującej.

Zawiadomieniem z dnia 18 listopada 2016 r., z którym pozwana zapoznała się w dniu 28 listopada 2016 r., strona powodowa poinformowała o połączeniu spółki będącej jej ówczesnym pracodawcą z powodową spółką na podstawie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. Omawiając skutki przejęcia, strona powodowa trzykrotnie powołała się na art. 23¹ k.p., w tym opisując skutki prawne połączenia. Z dokumentem tym pozwana udała się po poradę prawną do adwokata, aby uzyskać informację, czy po zakończeniu łączącego strony stosunku pracy nadal będzie związana umową o zakazie konkurencji po ustaniu zatrudnienia i czy może podpisać umowę o pracę z pracodawcą wykonującym konkurencyjną działalność

gospodarczą bez obaw o złamanie zakazu. Pozwana uzyskała informację w reprezentującej ją podczas niniejszego postępowania kancelarii prawnej, że nie jest związana umową o zakazie konkurencji, ponieważ strona powodowa powinna podpisać z powódką nową umowę z uwagi na to, że poprzednia przestała obowiązywać.

Przyszłego pracodawcę – B. K. pozwana poznała podczas urlopu rodzicielskiego.

W dniu 27 lipca 2017 r. pozwana wystąpiła do strony powodowej z prośbą o rozwiązanie stosunku pracy na mocy porozumienia stron ze skutkiem na dzień 28 września 2017 r. W tym samym dniu wniosek ten został zaakceptowany przez pracodawcę. Pozwana wykorzystała zaległy urlop wypoczynkowy z lat 2015 -2017. Tytułem świadczenia urlopowego strona powodowa wypłaciła jej kwotę 2.739,94 zł. Pozwanej wydano świadectwo pracy, w którym w pkt 8 wskazano, że z dniem 2 stycznia 2017 r. nastąpiło przejęcie firmy T. R. sp. z o.o. przez stronę powodową na podstawie art. 23¹ k.p.

Pozwana otrzymała świadectwo pracy już po podjęciu zatrudnienia u B. K., w dniu 12 października 2017 r. Zapisy świadectwa dotyczące wskazanej podstawy przejęcia przez stronę powodową firmy T. R. sp. z o.o. dodatkowo utwierdziły pozwaną w przekonaniu, że nie jest związana umową o zakazie konkurencji po ustaniu zatrudnienia. Po zakończeniu stosunku pracy, powodowa spółka co miesiąc, począwszy od dnia 31 października 2017 r., przelewała na konto pozwanej odszkodowanie w wysokości określonej w § 3 umowy o zakazie konkurencji z dnia 1 września 2009 r. Pozwana konsekwentnie zwracała wypłacone kwoty na konto strony powodowej, będąc przekonaną o nienależności wypłacanego świadczenia z uwagi na brak związania umową o zakazie konkurencji.

W związku z otrzymanym przez stronę powodową w dniu 2 listopada 2017 r. zwrotem kwoty odszkodowania, K. sp. z o.o. pismem z dnia 7 listopada 2017 r. poinformował pozwaną, że umowa o zakazie konkurencji z dnia 1 grudnia 2009 r. jest umową wiążącą i skuteczną. Pozwana w piśmie z dnia 8 stycznia 2018 r. podtrzymała swoje stanowisko dotyczące nieobowiązywania jej zakazu konkurencji, albowiem z treści otrzymanego świadectwa pracy wynikało, że podstawą przejęcia T. R. sp. z o.o. przez powodową spółkę jest art. 23¹ k.p.

Począwszy od dnia 29 września 2017 r. pozwana zawarła umowę o pracę z B. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą „A.” na stanowisku kierownika ds. wynajmu podestów ruchomych w oddziale D. i jest uprawniona do zawierania umów w jego imieniu w zakresie wynajmu podestów ruchomych. Przedmiotem działalności nowego pracodawcy pozwanej jest przede wszystkim wynajem i dzierżawa oraz sprzedaż podestów ruchomych. Część klientów strony powodowej korzysta także od wielu lat z usług przedsiębiorstwa A. Jest to przedsiębiorstwo znane na rynku maszyn budowlanych, działające od 11 lat, mające własną, wypracowaną bazę klientów.

Pozwana nie przekazała nowemu pracodawcy B. K. danych związanych z bazą klientów strony powodowej, jak i innych informacji dotyczących klientów, ofert, rozliczeń z klientami. Pozwana i B. K. nawet nie rozmawiali na ten temat. Pozwana, jako osoba, która przez ponad rok w ostatnim okresie zatrudnienia u strony powodowej nie wykonywała fizycznie pracy, nie posiadała informacji związanych z osiąganymi obrotami firmy, stosowanymi rabatami, terminami płatności, aktualną listą kontrahentów i nie kopiowała tego rodzaju danych do swojego prywatnego komputera. W dniu 24 maja 2018 r. strona powodowa skierowała do pozwanej wezwanie do zapłaty kwoty 40.939,17 zł. Pozwana otrzymała je w dniu 5 maja 2018 r., jednak nie zapłaciła żądanej sumy.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Rejonowy uznał, że powództwo strony powodowej przeciwko pozwanej o zapłatę kwoty 40.939,17 zł z tytułu kary umownej za naruszenie postanowień umowy o zakazie konkurencji po ustaniu zatrudnienia nie zasługiwało na uwzględnienie.

Według Sądu pierwszej instancji, ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynikało, że w spółce T. R. sp. z o.o. pozwana wykonywała czynności związane z określaniem strategii i planowaniem działań dotyczących sprzedaży towarów, rozpoznaniem zapotrzebowania klientów na oferowane towary, jak i pozyskiwaniem klientów i negocjowaniem warunków handlowych o współpracy. Posiadała zatem realną i ważną wiedzę o klientach, warunkach współpracy i cenach stosowanych przez wcześniejszego pracodawcę. Pozwana nie miała jednak dostępu do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę, albowiem przez okres przed przejściem zakładu

pracy na nowego pracodawcę nie świadczyła pracy na rzecz strony powodowej, gdyż przebywała na urlopie macierzyńskim, a potem rodzicielskim i wypoczynkowym. Strona powodowa nie wykazała, aby pozwana miała zdalny dostęp do tego rodzaju informacji, przebywając poza pracą i aby z takiego dostępu korzystała. Jak wskazała sama pozwana - nie kopiowała na swój prywatny komputer żadnych danych związanych z klientami strony powodowej, zaś aby móc być konkurencyjnym na tego rodzaju rynku, trzeba mieć na bieżąco styczność z klientami, obserwować rynek, a baza klientów dezaktualizuje się. Tym samym, w ocenie Sądu Rejonowego, strona powodowa nie wykazała, że pozwana miała dostęp do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę (art. 101² § 2 k.p.).

Ponadto, zdaniem Sądu Rejonowego, pozwana miała uzasadnione podstawy, by sądzić, że umowa o zakazie konkurencji z dnia 1 grudnia 2009 r. nie obowiązuje jej w stosunkach ze stroną powodową. Powodowa spółka w zawiadomieniu o fuzji z dnia 18 listopada 2016 r. wprawdzie podała za podstawę przejścia zakładu pracy art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h., jednakże dodatkowo trzykrotnie powoływała się na brzmienie art. 23¹ k.p. w kontekście skutków prawnych połączenia spółek. Z tym dokumentem pozwana udała się do prawnika. Nadto, w świadectwie pracy wydanym pozwanej w październiku 2017 r. (po podjęciu pracy u B. K.) również zamieszczono informację o przejęciu firmy T. R. sp. z o.o. przez stronę powodową na podstawie art. 23¹ k.p., co utwierdziło pozwaną w jej przekonaniu. Skoro pozwana kilkakrotnie była informowana przez pracodawcę, że skutki prawne przejścia wynikają z przepisu art. 23¹ k.p. (również w dokumencie z 2010 r. dotyczącym informacji o zbyciu przedsiębiorstwa), to uznała, że tak jest. Podstawa przejścia zakładu pracy, to jest art. 23¹ k.p., powoduje wygaśnięcie odrębnej umowy o zakazie konkurencji, natomiast art. 492 k.s.h. - nie. Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwana nie miała dostępu do dokumentów źródłowych dotyczących trybu połączenia spółek (np. protokołów nadzwyczajnych zgromadzeń wspólników, czy innych dokumentów opisujących rzeczywistą podstawę połączenia). Dostępu do tych dokumentów nie miał także prawnik pozwanej. Pozwana otrzymała jedynie zawiadomienie z dnia 18 listopada 2016 r., gdzie przy skutkach prawnych połączenia wskazywana jest treść przepisu art. 23¹ k.p.

W kontekście powyższych ustaleń Sąd pierwszej instancji przyjął, że pozwana pozostawała w uzasadnionym przekonaniu, iż zakaz konkurencji już jej nie obowiązuje i konsekwentnie zwracała wypłacane jej odszkodowanie. Według Sądu, to pracodawca ponosi winę za błędne informowanie pozwanej o skutkach prawnych przejęcia, mimo iż jako pracodawca i podmiot profesjonalny powinien posiadać wiedzę w tym zakresie. Strona powodowa w sposób niewłaściwy zrealizowała obowiązek poinformowania pozwanej o skutkach przejścia zakładu pracy, zatem niewykonanie obowiązku powstrzymania się od świadczenia pracy na rzecz przedsiębiorcy konkurencyjnego przez pozwaną nastąpiło z przyczyn, za które nie ponosi ona odpowiedzialności.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie strony powodowej podlegało oddaleniu.

Na skutek apelacji strony powodowej, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 23 lipca 2020 r. uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Rejonowego w W. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji nie poddał analizie okoliczności, czy pozwana faktycznie nie miała dostępu do szczególnie ważnych informacji. Na str. 15 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy stwierdził: „Za zasadny należało uznać zarzut pozwanej dotyczący braku dostępu z jej strony do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę, albowiem przez okres przed przejściem zakładu pracy na nowego pracodawcę nie świadczyła na jego rzecz pracy z powodu przebywania na urlopie macierzyńskim, a potem rodzicielskim i wypoczynkowym”. Przy czym Sąd ten wskazał, że „Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika zaś, że w spółce T. R. sp. z o.o. pozwana wykonywała czynności związane z określaniem strategii i planowaniem działań dotyczących sprzedaży towarów, rozpoznaniem zapotrzebowania klientów na oferowane towary, jak i pozyskiwaniem klientów i negocjowaniem warunków handlowych o współpracy. Powyższe pozwala na konstatację, że pozwana posiadała realną i ważną wiedzę o klientach, warunkach współpracy i cenach stosowanych przez wcześniejszego pracodawcę.”

Sąd Rejonowy nie przeprowadził też postępowania dowodowego na okoliczność, czy w trakcie nieobecności pozwanej u jej byłego pracodawcy

(zwolnienie lekarskie, urlop macierzyński, urlop wypoczynkowy), miały miejsce zmiany klientów, czy zmieniła się w jakiś sposób sytuacja finansowa lub prawna tych klientów, czy klienci, o których wiedzę miała pozwana, nadal pozostali klientami strony powodowej oraz czy pojawili się nowi klienci. Przede wszystkim zbrakło ustalenia, czy nowy pracodawca kontynuuje w jakimś zakresie działalność poprzedniego i czy w związku z tym, informacje uzyskane przez pozwaną nie straciły przymiotu ważności w rozumieniu art. 101² § 1 k.p. Zdaniem Sądu odwoławczego, bez powyższych ustaleń nie ma możliwości skonfrontowania, czy prawidłowo został zastosowany art. 101² § 2 k.p.

W niniejszym postępowaniu bezsporną jest okoliczność, że pozwana podpisała z poprzednikiem prawnym powódki - T. R. Sp. z o.o. umowę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, a także fakt, iż pozwana z pełną świadomością konkurencyjności tych podmiotów, jeszcze w okresie trwania stosunku pracy nawiązała współpracę, a później także zatrudnienie, z podmiotem prowadzącym działalność konkurencyjną wobec powoda (A.). Po otrzymaniu zawiadomienia z dnia 18 listopada 2016 r, które to zawiadomienie w sposób jednoznaczny wskazuje jako przyczynę przejścia zakładu pracy połączenie spółek w trybie art. 492 k.s.h., pozwana nie konsultowała z pracodawcą tego, jak ma wyglądać kwestia dalszego obowiązywania umowy o zakazie konkurencji po fuzji spółek T. R. i K. i nie zgłosiła w tym zakresie żadnego zapytania. Zamiast tego, udała się po poradę prawną do adwokata celem uzyskania od niego odpowiedzi na pytanie, czy zakaz konkurencji po ustaniu stosunku pracy nadal wiąże ją z pracodawcą.

Mając na uwadze fakt, że pozwana w ramach realizacji swoich obowiązków pracowniczych w T./K. była na pierwszej linii kontaktów z klientami, a do jej zadań należało między innymi określanie strategii i planowanie działań dotyczących sprzedaży towarów w porozumieniu z bezpośrednim przełożonym; rozpoznanie zapotrzebowania klientów na oferowane towary na czas dojazdów; prowadzenie działań promocyjno-informacyjnych oferowanych towarów wśród klientów; pozyskiwanie klientów i utrzymywanie z nimi regularnych kontaktów; negocjowanie warunków handlowych o współpracy w porozumieniu z bezpośrednim przełożonym,

to posiadała ona realną i ważną wiedzę o klientach, warunkach współpracy i cenach stosowanych przez wcześniejszego pracodawcę.

Sąd drugiej instancji zauważył, że przepis art. 101¹ § 1 k.p. umożliwia zawarcie umowy, której przedmiotem jest nie tylko powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej, ale także zachowanie w tajemnicy, po rozwiązaniu stosunku pracy, szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Warunki ustanowienia klauzuli konkurencyjnej po ustaniu pracy nie podlegają ocenie na podstawie kryteriów obiektywnych, lecz zależą od subiektywnego przekonania pracodawcy (art. 101² § 1 k.p.).

Sąd Okręgowy zważył, że ustanie przyczyn uzasadniających zakaz konkurencji w niniejszej sprawie nie może być związane jedynie ze stwierdzeniem, czy w spółce przejmującej pozwana miała dostęp do tzw. wrażliwych danych. Na szczególną uwagę zasługuje potrzeba oceny zeznań świadka B. K., jak i samej pozwanej co do zapewnień, iż informacje takie pozyskane przez pozwaną w ramach zatrudnienia u powoda nie były przekazane nowemu pracodawcy. Ustalenia wymaga także, jakimi faktycznie informacjami dotyczącymi klientów dysponowała pozwana w momencie zakończenia współpracy z powodem.

Ponadto zdaniem Sądu drugiej instancji, Sądu Rejonowego błędnie przyjął, że strona powodowa uchybiła obowiązkowi prawidłowego poinformowania pozwanej o trybie przejścia zakładu pracy. Takim ustaleniom przeczą dokumenty znajdując się w aktach osobowych pozwanej. Przede wszystkim, znajduje się w nich zawiadomienie z dnia 18 listopada 2016 r., w którym to powodowa spółka wyraźnie wskazała, że podstawą połączenia spółek i jednocześnie przejścia zakładu pracy jest art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h., w wyniku czego Spółka K. Sp. z o.o. przejęła wszelkie prawa i obowiązki T. R. sp. z o.o. Treść tego zawiadomienia nie budzi żadnych wątpliwości, albowiem w pkt 2 pracodawca wskazał, że na dzień 2 stycznia 2017 r. planowane jest przejęcie przez K. całego zakładu pracy należącego do T. R. Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. (T.), a także, iż przyczyną przejścia zakładu pracy z T. na K. jest połączenie obydwu Spółek na podstawie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h., w wyniku czego Spółka K. Sp. z o.o. przejmie wszelkie prawa i obowiązki T. R. Sp. z o.o.

Sąd Okręgowy zaważył, że świadectwo pracy zostało doręczone pozwanej już po ustaniu stosunku pracy, tj. w dniu 12 października 2017 r., rozwiązanie umowy za porozumieniem stron nastąpiło natomiast z dniem 28 września 2017 r. Stąd za nieuzasadnione należy uznać powoływanie się przez pozwaną na wprowadzające w błąd świadectwo pracy, gdy przed jego otrzymaniem, w dniu 29 września 2017 r. świadomie podjęła współpracę z konkurencyjnym dla poprzedniego pracodawcy podmiotem. Ponadto z materiału dowodowego zebranego przed Sądem pierwszej instancji wynika, że na rozprawie w dniu 6 września 2019 r. świadek B. K. sam przyznał, iż na okazanej mu przez Sąd liście klientów powodowej spółki znajdują się również klienci świadka. Dodał przy tym (w odniesieniu do powoda): „po części są pewnie dla mnie konkurencją, ale nie odbieram jako mojego głównego rywala, bo zajmują się też innymi rzeczami”.

Sąd odwoławczy podkreślił, że rolą Sądu pierwszej instancji było ustalenie, ponad wszelką wątpliwość, czy pozwana swoim postępowaniem, po ustaniu zatrudnienia w powodowej Spółce, naruszyła zasady lojalności kontraktowej. Sąd Rejonowy powinien bardziej pochylić się nad materiałem dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy oraz uzupełnić go o zeznania wnioskowanych świadków.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji nie odniósł się do wszystkich kwestii mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wydanie orzeczenia przez Sąd drugiej instancji wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Wyrok Sądu Rejonowego powinien być zatem uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd pierwszej instancji powinien poczynić ustalenia w kierunku wyjaśnienia wszystkich niejasności wskazanych przez Sąd odwoławczy, w szczególności: (-) czy pozwana, z uwagi na specyfikę swojego stanowiska pracy, miała dostęp do szczególnie ważnych informacji dotyczących powoda oraz klientów, z którymi współpracuje; (-) czy dane te uległy zmianie w okresie nieobecności pozwanej w pracy u strony powodowej, ze względu na zwolnienie lekarskie, urlop macierzyński i urlop wypoczynkowy; (-) czy pozwana otrzymała od powódki w okresie ostatnich 12 miesięcy przed ustaniem stosunku pracy, tj. w okresie od 1 września 2016 r. do 31 sierpnia 2017 r., świadczenia

wynikające ze stosunku pracy w łącznej kwocie 40.939,17 zł, które zgodnie z zapisem § 4 ust. 3 umowy o zakazie konkurencji stanowią podstawę naliczenia kary umownej; (-) nadto ocenie winny podlegać zapisy § 4 co do ewentualnej wysokości kary umownej, wobec zarzutów pozwanej zgłoszonych w odpowiedzi na pozew.

Mając powyższe na uwadze, Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

Strona powodowa wniosła zażalenie na powyższe orzeczenie. Zaskarżając wyrok Sądu drugiej instancji w całości, podniosła zarzut naruszenia przepisu art. 386 § 4 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy i z uwagi na braki w materiale dowodowym konieczne było przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, w sytuacji gdy zgromadzony w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy pozwalał na wydanie przez Sąd drugiej instancji merytorycznego rozstrzygnięcia, a kwestią bez znaczenia była okoliczność, iż Sąd pierwszej instancji sformułował sprzeczne wnioski w uzasadnieniu wyroku - Sąd drugiej instancji mógł i powinien był samodzielnie wywieść własne wnioski.

Z powołaniem na powyższy zarzut żaląca się wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego; ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania zażaleniowego.

W ocenie strony powodowej, materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwalał na wydanie rozstrzygnięcia reformatoryjnego, a tym samym nie było podstaw do uchylenia wyroku tegoż Sądu i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Rejonowy w szerokim zakresie przeprowadził postępowanie dowodowe, a analiza załączonych do pozwu dokumentów pozwalała na wydanie wyroku zasądzającego powództwo.

W odpowiedzi na zażalenie pozwana wniosła o jego oddalenie i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku wypada rozpocząć od przypomnienia, że z mocy art. 1 pkt 39 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381 - dalej: "ustawa nowelizująca") nadano nowe brzmienie art. 394¹ § 1 i 3 k.p.c., a ponadto do artykułu tego dodano § 1¹, zgodnie z którym zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej podkreślono, że według założeń obecnego modelu postępowania cywilnego, druga instancja stanowi instancję merytoryczną, w ramach której rozstrzygnięcie sprawy powinno nastąpić *ex novo* i zakończyć się podjęciem merytorycznego rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami. Zbyt częste uciekanie się do uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z równoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania prowadzi do wypaczenia tego założenia i przedłużenia postępowania, w związku z czym celowe jest zapewnienie Sądowi Najwyższemu możliwości kontroli tego rodzaju rozstrzygnięć (zob. Druk Sejmowy nr 4332, VI kadencji).

Istotnie, postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, co oznacza, że sąd drugiej instancji nie może ograniczać się do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Zasadne wniesienie apelacji powinno zatem prowadzić przede wszystkim do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a wyjątkowo tylko orzeczenia kasatoryjnego. Z art. 386 k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w trzech wypadkach: w razie stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.), w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Rozważając charakter zażalenia wprowadzonego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyjaśniał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu *in merito*. Oznacza to, że w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji, a jeżeli przyczyną orzeczenia kasatoryjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. - bada, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Innymi słowy, bada czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym. Z tej przyczyny odmienne ujęcie zakresu kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. trzeba uznać za niedopuszczalne (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12; z dnia 25 października 2012 r.; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12; z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12; z dnia 9 listopada 2012 r.; z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12; z dnia 15 lutego 2013 r., I CZ 5/13; z dnia 10 kwietnia 2013 r. i z dnia 23 maja 2013 r., IV CZ 50/13, niepublikowane).

W konsekwencji powyższego, także w niniejszej sprawie ocenie Sądu Najwyższego podlegać może jedynie zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przy ferowaniu zaskarżonego wyroku. Jak wspomniano wyżej, w przepisie tym zostały sformułowane dwie przyczyny uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do

ponownego rozpoznania. Są nimi nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy i konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Odnosnie do pierwszej z powołanych przesłanek uchylenia wyroku do ponownego rozpoznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważa się, że Kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem "istota sprawy" w wielu miejscach i w różnych kontekstach normatywnych. O wdaniu się w spór lub złożeniu wyjaśnień co do istoty sprawy jest mowa w art. 25 § 2, art. 202, 221, 1105 § 3, art. 1124, o odpowiedzialności co do istoty sprawy - w art. 105 § 2, o orzekaniu (rozstrzyganiu, wyrokowaniu) co do istoty sprawy - w art. 386 § 1 i 4, art. 393⁸ § 2, art. 393¹⁵, 405, 412 § 3, art. 477¹⁴ § 2 i 3, art. 479³⁴ § 2, art. 518, 519¹ § 1, art. 521, art. 523, art. 524 § 1, art. 576 § 1, a o środku zaskarżenia co do istoty sprawy - w art. 394 § 1 pkt 9. Niekiedy - jak w art. 73 § 2 i art. 81 - Kodeks posługuje się zbliżonym znaczeniowo zwrotem "istota spornego stosunku prawnego". Ten przegląd unaocznia, że ilekroć ustawodawca odwołuje się do pojęcia "istota sprawy", zawsze nawiązuje do jej meritum, a więc do tych czynników postępowania, które warunkują orzeczenia o istocie żądań i twierdzeń stron. Przeważnie ustawodawca czyni to zresztą w celu odróżnienia zagadnień merytorycznych od kwestii czysto procesowych (formalnych, incydentalnych, wypadkowych). "Rozpoznanie istoty sprawy" jest pojęciem węższym niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być też utożsamiane ani kojarzone z rozpoznaniem tylko kwestii formalnoprawnych. Może ono bowiem oznaczać wyłącznie zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz, ewentualnie, merytorycznych zarzutów pozwanego; a zatem a contrario, nierozpoznanie istoty sprawy to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22).

W judykaturze pojęcie to interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 września

1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; z dnia 9 listopada 2012 r., LEX nr 1231340; z dnia 26 listopada 2012 r., I CZ 147/12, LEX nr 1284698 oraz wyroki tego Sądu z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 2). Przykładami nierozpoznania istoty sprawy są oddalenie powództwa przez sąd pierwszej instancji z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej strony albo w wyniku stwierdzenia wygaśnięcia lub przedawnienia roszczenia bez przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego - w wypadku, kiedy sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska o wystąpieniu tych podstaw oddalenia żądań (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513). Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi wówczas, gdy sąd pierwszej instancji rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy lub zaniechał w ogóle zbadania materialnej podstawy żądania; pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę; rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie; nie uwzględnił (nie rozważył) wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda.

Nie stanowi natomiast nierozpoznania istoty sprawy niewzięcie pod rozważenie wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10, LEX nr 885041), bądź wszystkich wchodzących w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego i nieustalenie wysokości szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, LexPolonica nr 405129). Co do zasady, przez pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" należy zatem rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezafatwienie przedmiotu sporu. W świetle wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej tego zwrotu, trzeba przyjąć, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem

postępowania dowodowego w całości - nie uzasadniają uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Natomiast odnośnie do przewidzianej w art. 386 § 4 *in fine* k.p.c. drugiej przesłanki uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, to wiąże się ona wyłącznie z potrzebą (wymaganiem) przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku kasatoryjnego. Kierując się wykładnią językową, jest pewne, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 146 i powołane tam orzecznictwo). Dodatkowo podkreślenia wymaga, że w obecnym stanie prawnym ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. A zatem usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym - a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Nie uzasadnia uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji niewzięcie przez ten sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, bowiem wszelkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym

(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2016 r., III UZ 7/16, LEX nr 2096153).

Wracając na grunt niniejszej sprawy wypada stwierdzić, że nie została spełniona żadna ze wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. przesłanek uchylenia wyroku.

Analiza materiału procesowego sprawy uprawnia do przyjęcia, że w postępowaniu przed Sądem Rejonowym nastąpiło rozpoznanie istoty sprawy oraz nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia całego postępowania dowodowego, a to oznacza, że w postępowaniu apelacyjnym nie ziściły się przesłanki wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Trzeba bowiem zauważyć, że przedmiotem niniejszego sporu było roszczenie K. Sp. z o.o. w Ł. o zasądzenie od M. R. kwoty 40.939,17 zł tytułem kary umownej za naruszenia zakazu konkurencji po rozwiązaniu stosunku pracy. O takim też żądaniu orzekł Sąd Rejonowy w zaskarżonym apelacją wyroku. Analizując roszczenie strony powodowej, Sąd ten dokonał stosownych ustaleń faktycznych i przanalizował zasadność żądania pozwu w świetle obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa materialnego (art. 101² w związku z art. 101¹ k.p. oraz postanowień łączącej strony umowy o zakazie konkurencji) i uznał je za bezzasadne. Doszło zatem do rozpoznania powództwa z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, na jakich strona powodowa opierała swoje roszczenia. Nie można więc mówić o nierozpoznaniu przez Sąd Rejonowy istoty sprawy, a wobec zgromadzenia przez ten Sąd obszernego materiału dowodowego nie zachodzi też potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Ewentualne braki w zebranych materiałach dowodowych, niepozwalające na poczynienie ustaleń we wskazanym w zaskarżonym wyroku zakresie, mogą zaś zostać usunięte przez Sąd odwoławczy w ramach apelacji pełnej. Tym bardziej, że Sąd ten nie tyle dostrzega potrzebę uzupełnienia materiału sprawy o nowe dowody, ile kwestionuje dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów już przeprowadzonych i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy może jednak dokonać odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i to bez powtarzania poszczególnych dowodów oraz poczynić własne ustalenia w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sporu.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania zażaleniowego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. i art. 394¹ § 3 k.p.c., orzekł jak w sentencji postanowienia.